

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji: Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 12 zł. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz 12 gr., przed tekstem i w tabelce (6 linijek) 80 gr., za tekstem (10 linijek) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 20 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80167.

ZOFJA REUTTÓWNA
Studentka Politechniki Warszawskiej Ciotek Akademickiego Koła Wilnian w Warszawie
zmarła dn. 16 kwietnia 1933 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele O. O. Dominikanów o godz. 9 rano poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Roasa.
Celem oddania ostatniej przysługi swej nieodwołalnej koleżance prosi na ten smutny obrządek wszystkich członków Akademickiego Koła Wilnian w Warszawie

Świątokradztwo w kościele na Nowem Mieście w Warszawie.

WARSZAWA. W nocy z Wielkiej Soboty na niedzielę, dokonano znacznego świątokradztwa w kościele Najświętszej Panny Maryi na Nowem Mieście (na rogu ul. Kościelnej i Przyrynku). Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, iż złodziearze dostali się do świątyni przez okno przy wielkim ołtarzu zrabowali oni z Grobu przy wielkim ołtarzu bardzo cenną i pamiątkową monstrancję, ufundowaną przez parafjan w r. 1909 z 9 funt. srebra i 2 — złote. Monstrancja była wysadzana brylantami, perłami, rubinami, turkusem, szmaragdami i innymi drogiemi kamieniami, w ilości przeszło 200 sztuk. Przedstawiała wartość około 50,000 zł. Używana była dwa razy do roku; podczas 40 godzinnego nabożeństwa i na Wielkanoc. Zbrodniarze wyjęli z monstrancji Hostję i położyli na słupek przy kandelabrze.
Następnie złodzieje spenetrowali Tabernaculum Wielkiego Ołtarza, lecz nic nie zrabowali, oraz rozbili 3 puszki z ofiarami. Na zakończenie usiłowali dostać się do kościoła do zakrystii, gdzie przechowywane są inne monstrancje, kielichy srebrno-złote i cenne, pa miątkowe ornaty. Mocne dębowe drzwi, zamknięte na dwie zasuwki, udaremniły dostanie się opryszków do zakrystii.
Wiadomość o dokonaniu świątokradztwa wywołała w mieście duże wrażenie. Podkreślić należy, że w ciągu ostatnich kilku lat, jest to już trzecie świątokradztwo w świątyni.
Naczelnik urzędu śledczego, powiadomiony o zuchwałej zbrodni, wszczął b. energiczne śledztwo, mobilizując wszystkich oficerów i najzdolniejszych wywiadowców. Już w ciągu dnia oraz nocy dokonano długiego szeregu rewizji we wszystkich kryjówkach i „melinach” złodziejskich, przetrulkach noclegowych, schroniskach miejskich dla bezdomnych i t. p.

Nominacje.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek prezesa rady ministrów, mianował p. Emila Kalińskiego ppulk. W. P. ministrem poczt i telegrafów.
P. prezes Rady Ministrów powierzył dr. Włodzimierzowi Orskiemu, prezesowi Najwyższego Trybunału Administracyjnego, pełnić za stepszczo czynności pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Wielkanoc w Warszawie.

WARSZAWA. W ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia nader licznie odwiedzane były groby w kościołach warszawskich. Na nabożeństwach rezurekcyjnych świątynie były przepelnione.
Chłodne i porywiste wichry z towarzyszącymi zadywkami ograniczały ruch na ulicach.
Plaga strzelania z petard — mimo zapowiedzi i zakazu władz — dała się i podczas tych świąt we znaki mieszkańcom stolicy, czyniąc fobyw w niektórych dzielnicach nie do zniesienia.

Ulg taryfowe dla Ziemi Północno-Wschodnich.

Międzyministerjalna Komisja Taryfowa na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia r. b. rozważała wnioski w sprawie regionalnych ulg taryfowych dla Ziemi Północno-Wschodnich, wysunięte przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie. Co do szeregu artykułów, wywożonych z tego terenu, jak i co do niektórych niezbędnych surowców, sprowadzanych przez przemysł tych ziem, Komisja uchwalała zniżki taryfowe, powodując się względami na ogólną niezwykle niepomyślną sytuację gospodarczą

a specjalnie na niekorzystne położenie geograficzne tych ziem. W szczególności Komisja postanowiła przyznać 5% zniżkę dla materiałów tartych i ciosanych eksportowanych z terenu województwa północno-wschodniego przez Gdynię i Gdańsk oraz dla materiałów tartych, wysyłanych z tegoż terenu na rynek krajowy na odległość ponad 300 km. Sprawy ulg taryfowych, nierozstrzygnięte ostatecznie na tem posiedzeniu, mają być jeszcze dodatkowo zbadane.

Polsko-bułgarskie święto lotnicze.

SOFJA. (Pat.) Wobec przeszło 50 tysięcy widzów rozpoczęły się w Sofji uroczystości lotnicze polsko-bułgarskie. W loży zajęli miejsca: reprezentant króla, ministrowie wojny i komunikacji, ministrowie pełnomocni Tarnowski i Arciszewski, postowie i chargé d'affaires, generałowie, wyżsi urzędnicy i t. d.
Uroczystość otwarta została odegraniem hymnów narodowych polskiego i bułgarskiego. Pierwszy przemówienie wygłosił wiceprezes Aeroklubu Bułgarskiego, który w entuzjastycznych słowach podniósł rezultaty, osiągnięte przez lotnictwo polskie, oraz podkreślił przyjaźń, jaką Polsce okazuje Bułgaria. Następnie przemawiał szef departamentu lotnictwa cywilnego plk. Filipowicz, który dziękował za serdeczne przyjęcie, zgotowane delegacji polskiej. Brawurowe loty, dokonane przez lotników bułgarskich i polskich, a zwłaszcza popis akrobacyjny por. Orłowskiego, wywołały burzę entuzjazmu wśród publiczności. Po wyładowaniu samolotu por. Orłowskiego, tłum zerwał kordony i wyniósł na rękach lotnika, którego przy dźwiękach hymnu polskiego udekorowano honorową odznaką lotnictwa bułgarskiego. Wieczorem odbył się bankiet, wydana przez Aeroklub Bułgarski na cześć gości polskich.

Podróż Mac Donalda do Stanów Zjednoczonych.

LONDYN. (Pat.) Mac Donald wyjechał dn. 15 b. m. do Stanów Zjednoczonych. Premier przybę-

dzie do Nowego Yorku 21 b. m. Mac Donaldowi towarzyszą rzeczoznawcy gospodarczy.

Utrata debitu.

WARSZAWA. Pat. — Decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 15 kwietnia 1933 r. odebrano debity pocztowy w Polsce następującym czasopismom zagranicznym niemieckim: „Berliner Tageblatt”, „Berliner Illustrierte Ztg.”, „Breslauer Neueste Nachrichten”.

Wynalazek polskiego inżyniera.

NOWY-YORK. Pat. — Prasa amerykańska poświęca wiele miejsca wynalazkowi polskiego inżyniera Stefana Zandy, pracującego w laboratorium w Brooklinie. Wynalazek Zandy polega na tem, że absorbuje hałas spowodowany kukiem mołozu samolotu.

Sytuacja w Niemczech.

Manifestacje antypolskie w Niemczech.

BERLIN (Pat.) W czasie świąt Wielkanocnych odbyły się w Sztumie i Szczecinie manifestacje o charakterze antypolskim. W Sztumie na zgromadzeniu publicznym, w którym wzięły udział m. in. oddziały szturmowe oraz związki ojczyzniane, wygłosił przemówienie inspektor partji narodowo-socjalistycznej na Prusy Wschodnie Dargel, który w nie-

zwyczajnie gwałtowny sposób wystąpił przeciwko Polsce, powołując się na „misję cywilizacyjną Zakonu Krzyżackiego”. W Szczecinie obradował kongres Grenzkampf-bundu. Przemówienie wygłosił poseł do Reichstagu Kasche, poczem zebranie złożyło przysięgę, że ziemię wschodnie muszą powrócić do Rzeszy.

Bestjałskie napady hitlerowców na robotników polskich.

LIPSK (Pat.) W Zwenkau koło Lipska bojówka hitlerowska napadła brutalnie na jednego z miejscowych robotników polskich, którego dotkliwie pobito i obrzucono stękiem wyzisk. W Bitterfeld aresztowano bez powodu, na zasadzie ustawy o ochronie państwa i narodu, robotnika polskiego Jana Urbanika. Jest to już 49-ty wypadek pozbawienia bez jakiegokolwiek przyczyni wolności osobistej obywatela polskiego. Konsul

polski interwenjował u właściwych władz policyjnych, domagając się ukarania winnego i zwolnienia Urbanika.

ESSEN. (Pat.) Wychodzący w Westfalji dziennik polski „Naród” donosi że w Bohum-Dalhausen zdarzył się nowy wypadek pobicia Polaka Andrzeja Józefiaka, który został wezwany do Brunatnego Domu i ogłoszony, a następnie do krwi pobity. Całe ciało Józefiaka pokryte jest sinemi pręgami.

Rozwiązanie Sokoła Łużyckiego.

LIPSK (Pat.) Donoszą z Budziszyna: Pod naciskiem władz saskich nadzwyczajne walne zebranie delegatów łużyckich towarzystw gimnastycznych „Sokół” powzięło uchwałę, rozwiązującą związek Sokolstwa Łużyckiego, wobec podejrzenia go o działalność antypaństwową. Krok ten podyktowany został koniecznością uniknięcia dalszych utrudnień ze strony władz i społeczeństwa niemieckiego, dopatrującego się w lojalnej zawsze pracy kulturalno-narodowej ludu Łużyckiego zamachu na całość Rzeszy.

Polacy antypaństwową. Krok ten podyktowany został koniecznością uniknięcia dalszych utrudnień ze strony władz i społeczeństwa niemieckiego, dopatrującego się w lojalnej zawsze pracy kulturalno-narodowej ludu Łużyckiego zamachu na całość Rzeszy.

Hitlerowcy prowokują Francję.

METZ. (Pat.) Grupa hitlerowców w bronzowych koszulach przybyła tu z Elberfeldu samochodami udekorowanymi flagami ze swastyką hitlerowską. Hitlerowcy zapytali się przed dworcem centralnym. Wkrótce zebrał się dokoła nich tłum, który przybrał

groźną postawę. Policja przeprowadziła hitlerowców wraz z samochodami do komisariatu, gdzie spisano protokół, poczem zażądano od przybyłych natychmiastowego opuszczenia terytorium francuskiego.

Bojkot żydów w Niemczech trwa.

LIPSK (Pat.) Rada miejska m. Lipska odmówiła wszystkim obywatelom polskim wyznania mojąszewskiego stoisk na tęgoczochnych targach wiosennych. Jest to już czwarta z rzędu odmowa władz niemieckich w odniesieniu do jarmarków, jakie rozpoczają się mają w dniach najbliższych.

się w podróży handlowej po Górnych Łużycach, gdzie został napadnięty i ciężko pobity, a następnie siłą wyrzucony za granicę niemiecką, na terytorium Czechosłowacji. To samo spotkało towarzyszy podróży. Wszyscy znaleźli schronienie w miejscowym szpitalu. Stan ich jest poważny.

LIPSK (Pat.) W Wansbergu (Czechosłowacja), na pograniczu niemiecko-czeskim w pobliżu Bytawy, zmarł wskutek ran zadanych przez hitlerowców obywatel polski 28-letni Kopf z Drezn. Wymieniony wraz z 3 innymi żydami krytycznego dnia znajdował

się w podróży handlowej po Górnych Łużycach, gdzie został napadnięty i ciężko pobity, a następnie siłą wyrzucony za granicę niemiecką, na terytorium Czechosłowacji. To samo spotkało towarzyszy podróży. Wszyscy znaleźli schronienie w miejscowym szpitalu. Stan ich jest poważny.

Jak hitlerowcy zadreczyli na śmierć żydowskiego inwalidę.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Nasz Przegląd” następującą wzmiankę.
„Manchester Guardian” stwierdza w specjalnym doniesieniu z Niemiec, że wszystkie pogłoski o osłabieniu teroru hitlerowskiego są fałszywe. Ludność żydowska w Niemczech jest niesłychanie przygnębiona, nie pozwala jej się żyć w Niemczech ani też opuszczać ten kraj. Aczkolwiek w większych miastach nielegalny terror został ograniczony, to w mniejszych miastach bojówki hitlerowskie działają bez wszelkich przeszkód. W pewnym mieście w Hesen hitlerowcy wyciągnęli z łózka inwalidę żydowskiego i zmusili go, aby szedł przez ulicę z hitlerowskim sztandarem, wotując „Heil Hitler”. Inwalida żydowski wskazywał, że jest chory i nie może chodzić, pomimo to hitlerowcy zmusili go, aby maszerował przez miasto i przytem tak go dotkliwie pobili, iż zmarł, ledwo dowlókłszy się do domu.

Pracownicy tow. pan Miloserdzia św. Wincentego a Paulo pod nazwą „ZRODŁO PRACY” — Trocka 19 — wykonywano BREDKO, DOKŁADNIE i po NISKICH CENACH wszystkie roboty, wchodzące w zakres bielziarstwa, haftu, krawieczysty i trykotarstwa. — Polecamy się Szanownej Publiczności, instytucjom społecznym i klasztorom, ręcząc za rzetelne i tanie wykonanie zamówień.

„Pakt czterech mocarstw został bezpowrotnie pogrzebany”.

PARYŻ (Pat.) W chwili wyjazdu do Stanów Zjednoczonych Herriot zamieścił w „Dépêche de Toulouse” znamienity artykuł, podkreślający szczęśliwą ewolucję pojęć, jaka się dokonała ostatnio w Anglii, a czego najlepszym dowodem są ostatnie debaty w Izbie Gmin w sprawie paktu czterech mocarstw. Pakt ten — mówi Herriot — został już bezpowrotnie pogrzebany i „można już swobodnie oddychać”. Zmiana poglądów, jaka się ostatnio dokonała, ułatwia zadanie Francji w czasie spotkania w Waszyngtonie, gdzie Francja wraz z przedstawicielami innych mocarstw będzie musiała przedewszystkiem rozważyć zagadnienie walki z bezrobociem, anarchią gospodarczą, sprawy celne, sprawy cen i systemów pieniężnych. W sprawie demarche ambasadora niemieckiego w Londynie w związku z debatą w Izbie

Gmin, Herriot pisze, że jest to jeszcze jedna gafa dyplomacji niemieckiej, przyczem wyraża przekonanie, że Anglia potrafi bronić swobody obrad parlamentarnych. Niemcy, które nigdy nie myślały w kalkulacjach technicznych, myślały się zawsze w ocenie czynników moralnych. Parlament angielski nigdy nie zgodzi się na kontrolę hitlerowców.

Z prasy.

„Nic ważnego nie zaszło”.

W Warszawie wychodzi tygodnik „Szczerbiec” (Warszawa, Lwowska 15 — 3).

Jak widać chociażby z tytułu, jest to organ rozwiązany już dziś Obozu Wielkiej Polski. Zresztą naczelnym redaktorem „Szczerbca” jest jeden z b. kierowników O. W. P. p. Jędrzej Giertych.

Otóż sprawę rozwiązania O. W. P. nie przestaje w dalszym ciągu zajmować się prasa — zarówno narodowa, jak i sanacyjna.

Naogół wszystkie pisma, bez względu na kierunek, twierdzą, iż fakt rozwiązania Obozu przez zwykłe administracyjne zarządzenie pozostaje zwykłym papierowym aktem, nad którym życie przejdzie do porządku dziennego.

To samo twierdzi „Szczerbiec” dziś organ ludzi, którzy w Obozie pracowali.

Obozu zatem oficjalnie niema: „Niema. Lecz czy jest przez to coś istotnego zmienione?”

Spójrzcie! Widzicie te zwarte szeregi. — Te tysiące i setki tysięcy ludzi o gorących sercach i twardej, męskiej woli. — Ten młody las. — Idące nowe pokolenie, które niesie z sobą przyszłość Wielkiej Polski? Czy widzicie te iskry zapalu, co bija z ich oczu? Czy znacie treść ich myśli. — logicznej, jasnej, świeżej jak w odwiecznych prawdach budowanej? Czy znacie ich zdolność do poświęceń i ofiar, ich hart i tężyznę, ich solidarność i przywiązanie wzajemne?

Ci ludzie byli członkami Obozu. Dziś Obozu już niema — ale czyż przez to samo ludzie ci rozpaczą się mogą jak piasek po świecie? Czy przez proste potarganie nici, co ich w jedną całość łączyła, zniszczona być może ich jedność, — jedność całego tego pokolenia i jego moralna, oraz polityczna siła?

Zwykłe policyjne zarządzenie nie ma mocy zniszczenia tego, co z najrzedziejich głębin ducha narodowego wyrosło.

Rozwiązanie można organizację, pozamykać można lokale, zakazać można noszenia odznak i mundurów. To są rzeczy, które da się regulować poleceńiami władz, — ich nakazem i zakazem. To dotyczy działalności publicznej, usiętej w rygory ustaw i statutów, — to dotyczy zjawisk namacalnych i zewnętrznych.

Ala zahamować wielkiego nurtu życia narodowego — zakazać postępu myśli narodowej i rozwoju narodowej idei — się nie da. Ale skrepować woli pokolenia, które już do pracy publicznej dojrzało, które na sprawy narodu i państwa ma swój własny pogląd i pogląd ten chce w życie wcielić, które nieprzewidywalnym naporem wszystkiego obecnu z przed siebie zmiała — nie można. Forma zewnętrzna, która władze państwowe z takich czy innych powodów uznają za stosowne usunąć, — zniknie. Ale treść tego ruchu narodowego, który swój zewnętrzny wyraz znajdował w organizacji Obozu, nie zniknie, bo zniknąć nie może.

A rzeczą istotną jest treść — a nie forma.
A więc — nie istotnego nie ulega zmianie.”

Znaczenie gospodarcze sprawy żydowskiej w Polsce.

W tymże numerze „Szczerbca” znajdujemy bardzo ciekawy artykuł p. T. Kamińskiego o kwestji żydowskiej w Polsce.

Niestety ołówek cenzora poharał ten artykuł tak, iż podanie żeń cytał uczynił rzeczą bardzo trudną. Należałoby chyba przedrukować całość, co znowuż ze względu na charakter naszej rubryki „Z prasy” nie jest wskazane. Wobec tego ograniczymy się do zacytowania tych ustępów, które poruszają zagadnienie żydowskie z punktu widzenia przesilenia gospodarczego. Tu ołówek cenzorski poczynił najmniejsze spustoszenia:

„Pogłębiający się u nas od roku 1928 kryzys bardzo głęboko wstrząsnął podstawami naszego życia gospodarczego. Kurcząca się coraz bardziej wytworczoność a z nią postępujące w parze zmniejszenie obrotu handlowego, wyrzuciły na bruk tysiączne masy pracowników umysłowych i robotników. Zamiast opalności warsztatów rolniczych spowodowany katastrofalnym wprost spadkiem cen produktów rolniczych, wywołanym przeludnieniem wsi. Ludność wiejska, która w tym stanie rzeczy zaczęła napływać do miast, nie znajdowała dla siebie pracy z powodu opanowania handlu, rzemiosła i drobnego przemysłu przez żydów, osiadłych całymi masami w naszych miastach i miasteczkach, którzy utworzyli sobie monopol na ciągnięcie zysków z ludności polskiej.”

Nic więc dziwnego, że to położenie bezrobotnej ludności polskiej

„wywoływało niezadowolone zwrocone przeciwko żydom, jako konkurentom odbierającym chleb Polakom. Zdawano sobie sprawę, a dziś ta świadomość jest całkowicie wyraźna, że gdyby czteremilionowa masa żydów z Polski wyszła, kwestia bezrobocia przestałaby istnieć. Zaczęły się więc ruch antyżydowski podświadomie jeszcze, raczej odruchowy, ogarniający coraz szersze masy. Akcja ta zastrzyła się i przybrała ostrzejsze formy, odkąd zrozumiano, że kryzys nie jest już właściwie kryzysem, który minie sam przez się i nastąpi poprawa, a zjawiskiem długotrwałym, polegającym na bankructwie dotychczasowego systemu gospodarczego. Również wszelkie brednie o osiągnięciu t. zw. „dla kryzysu”, t. j. przebijania już tego, co najgorsze, okazały się tylko krzykliwą reklamą polityczną ludzi, chcących się koniecznie utrzymać u władzy, a nie mogących znaleźć żadnego wyjścia z ciężkiego położenia.

W tym stanie rzeczy instynkt samozachowawczy kazał się zwrócić ludności polskiej przeciw żydom w myśl słusznego hasła: praca i chleb dla Polaków.

Rozpoczęła się więc walka o byt z koniecznością przyjmującą tu i owdzie bardziej ostre i jaskrawe formy.”

Ze strony żydów wszczęto alarm, zwalający winę za wytworzone położenie oczywiście na „endeków”.

„Szczególnie na wyższych uczelniach postawione zupełnie słuszne i sprawiedliwe żądanie „numerus clausus”, t. j. takiej ilości miejsc dla żydów, jaka odpowiada ich liczebności w Polsce, wywołało gwałtowny sprzeciw żydów. Wydział widząc, że ze wzrastającym kryzysem możność pomieszczenia się w handlu maleje, rzucił się masowo na wyższe uczelnie.

Obronę Polaków przed zalewem inteligencji, i tak już w części bezrobotnej, przez żydów ci ostatni potraktowali jako „endeków hecę antysemicką”, „chuliganistwo obywatelskie” i t. d., uzyskując poparcie czynników rządowych, wrogich wszystkiemu co im się wydaje „endekiem”. Podobnie ma się sprawa z rozwiązaniem Obozu Wielkiej Polski. Żydzi i ich protektorzy wyobrażają sobie, że z chwilą „rozwiązania” niennajmniej im organizacji, wszystkie spory i zaręgi między Polakami i żydami ustają. Zatem jak za dotknięciem różdżki czarodziejczy zniknie po rozwiązaniu O. W. P. kryzys, zniknie bezrobocie, utworzą się nowe możliwości zarobków, słowem nastanie tak gruntowna poprawa stosunków gospodarczych, że sprawa obecności w Polsce 4 milionów żydów utraci wszelkie znaczenie.”

Niestety dalszy tok uwag p. T. Kamińskiego przerywa cenzor i aż do końca artykułu widnieje wielka biała plama.

Polski Obóz Narodowy wobec Hitlera.

Prasa sanacyjna i żydowska usiłują wzmówić swym czytelnikom jakoby obóz narodowy w Polsce plonie tak gorącą miłością do Hitlera, iż w związku z jego dojściem do władzy zmienił swój stosunek do Niemiec.

Odpowiada na to bardzo trafnie „Kurjer Poznański”:

„Mając niektóre gazety obozu narodowego popielają jeden błąd, a mianowicie nie liczą się dostatecznie z intrzygactwem prasy „sanacyjnej” i nie przewidują, co przez nią będzie wyzyskana metoda wyrwania z całosci, przerozważenia czy przeobrzymienia świadomości. Ale trzeba w sobie mieć duży zapas złej woli, by móc obóz narodowy posiadacz o zawahaniu się w stosunku do Niemiec z powodu takiego czy innego stosunku rządzącego tam hitleryzmu do żydów.”

Prasa narodowa nieraz zaznaczała, że

„nasza polityka w sprawie niemieckiej jest stała, konsekwentna i systematyczna, bo podstawa jej tkwią w dziejowych doświadczeniach narodu polskiego co do dziejowych wobec Polski dażeń narodu niemieckiego. To my właśnie stawialiśmy zawsze i stawiamy obecnie tak sprawę, że do odebrania państwu polskiemu ziem jego zachodnich niemieckie, lecz naród niemiecki jako całość, począwszy od hitlerowców i ugrupowania niemiecko-narodowego, poprzez partje środkowe, zgła nie wykluczając Centrum katolickiego, a skończywszy na socjalistach i nawet w znacznej mierze komunistach niemieckich.”

Jedno tylko głosiliśmy i głosimy, że lepiej, jeżeli prawdziwe dążenia niemieckie nie są zamaskowane chytłą polityką Stresemanna i im podobnych, a manifestują się niepokojanymi ustami Trevarianusów i brutalnymi dłońmi hitlerowców, bo zasłepienie w Polsce i nieuczynność politycznych w Polsce i nieuczynność przez propagandę niemiecką, jest tak wielkie, że dopiero zuchwałstwa polityczne i gwałty fizyczne otwierają oczy na rzeczywistość. W tem rozumieniu „wollmy” Hitlerów od Stresemanna i Brüningów, t. zn. „wollmy” ich jako taran, walący w tepe głowy.”

Liczba żydów na świecie.

Według ostatnich statystyk liczba żydów rozsiansych po całym świecie wynosi około 15 milionów głów. Najwięcej żydów mieszka w Ameryce (około 4 milionów), dalej w Anglii i jej posiadłościach (około 3 milionów). Największe stępnię lud-

ności żydów kiej posiada Polska (2,829,456) i Rosja (2,626,667). W Niemczech mieszka 643 tys.ace żydów, we Francji 165 tysięcy, w Palestynie około 150 tysięcy, we Włoszech 46 tysięcy, w Japonji liczba żydów nie przekracza 500.

Proces sabotażystów sowieckich.

MOSKWA Pat. Zeznawał oskarżony Suchoruczkina, naczelnik wydziału eksploatacyjnego elektrowni moskiewskiej. Suchoruczkina przynajmniej się do spowodowania szeregu rozmyślnych uszkodzeń w elektrowni moskiewskiej oświadcza, że popełnił je z polecenia Thorntona, od którego też otrzymał nagrodę w kwocie 2500 rubli w banknotach sowieckich i 350 rubli bonami Torgsinu. Następnie Suchoruczkina składa zeznanie o planie dywersyjnym na wypadek wojny wedle którego miało spalować pracę całej elektrowni moskiewskiej. Plan miał być ułożony wspólnie z Thorntonem. Poza tym oskarżony przyznaje się do szeregu wypadków ukrywania defektów urządzeń dostarczanych przez firmę angielską. Thornton kategorycznie zaprzecza zeznaniom dotyczącym instrukcji sabotażowych i dawania pieniędzy.

Pomiędzy Suchoruczkina a prokuratorem Wyszyńskim wywiązuje się następujący dialog nie pozbawiony wysokiego dramatycznego napięcia. Prokurator: „Czy oskarżony zdaje sobie sprawę przeciwko komu działał?”. Oskarżony: „Przeciwko masom pracującym i władzy sowieckiej”. Prokurator: „A w których interesach oskarżony działał?”. Oskarżony: „W interesach wrogów Związku sowieckiego”. Prokurator: „Czy oskarżony rozumie co go za to czeka?”. Suchoruczkina: „Tak”. Obecni na sali sądowej po raz pierwszy od początku procesu poculi powiew śmierci.

Następnie przemawiali obrońcy oskarżonych obywateli sowieckich oraz obrońca Mac Donald. Obrońcy obywateli sowieckich występowali raczej w roli prokuratora, oskarżając obywateli angielskich o sprowokowanie czynów Rosjan. Uznali oni swych klientów za winnych, ale prosili o nieskazywanie ich na śmierć, ażeby po odbyciu kary mogli jednak pracować dla dobra Sowietów.

Obrońca Mac Donald oświadczył, że „trudno wymagać od Anglików, ażeby prowadzili sowiecką propagandę wśród obywateli sowieckich”.

Obrońca określił Mac Donald jako człowieka chorego, najmłodszego na ławie oskarżonych. Obrońca inż. Thorntona twierdził, że wina zbierania informacji ekonomicznych nigdzie poza Z. S. S. R. nie jest uważana za szpiegowstwo.

Świetną mowę w obronie oskarżonego Cushny'ego wygłosił sędziwy obrońca polityczny adwokat Lidow, który jeszcze za czasów carskich uratował od śmierci wielu wybitnych rewolucjonistów. W mowie nacechowanej niebawym jak na stosunki miejscowe odwołaniem się do historii oświadczył pod adresem prokuratora, że oskarżenie nie wytrzymuje krytyki, zaś zachowanie się Cushny'ego na śledztwie świadczy raczej o jego dżentelmenery. Trudno jest komentować je jako zachowanie się wytrawnego szpiega. Mówca prosi o uwolnienie swego klienta, kończąc słowami: „Niech sąd sowiecki pokaże światu, że drzwi jego prowadzą nietylko do więzienia”.

Obrońca inż. Kotlarewskiego i Kutuzowej, Libson, przedstawia Kotlarewskiego, jako ofiarę Mac Donald, co zaś do Kutuzowej uważa, że jest ona winna co najmniej niedoniesienia o przestępstwach, czego powodem był „kobięcy sentyment”.

W ostatnim słowie oskarżeni Rosjanie po kolei wyrażali „głęboką skruchę”, wskazując na swe szczerze przynajmniej się do winy i obcycejący poprawę.

Z wielką godnością zachowali się oskarżeni Anglicy, nie wyrażając Mac Donald. Przemawiali oni po angielsku i korzystali z usług tłumacza.

Wyrok.

O północy wznowiono posiedzenie. Przewodniczący Ulych odczytał wyrok skazujący: Inż. Suchoruczkina, Gusiewa, Kobanowa na 10 lat więzienia. Inż. Sokółowa, Kotlarewskiego i Zorina na 8 lat więzienia. Inż. Kraszelnikowa 5 lat, technika Olejnika 3 lata, techn. Lebediewa 2 lata i Kutuzowa 1 1/2 roku więzienia. Technikum Siwertow z powodu okazanej skruchy darowano karę.

Anglików: Inż. Thorntona na

DALSZY POCHÓD JAPOŃSKI NA PEKIN.

PEKIN. (Pat.) Kopalnie węgla, eksploatowane przez towarzystwa angielskie, w pobliżu Tien-Tsinu musiały przerwać pracę w związku z operacjami wojsk japońskich. Wielu bogatych Chińczyków porzuciło swoje miejsca zamieszkania w obawie, że Japończycy dojdą aż do Pekinu. Znacznie oddziały chińskie grupowały się na prawym brzegu Luan.

PEKIN. (Pat.) Aeroplany japońskie pojawiły się dziś rano

Mac Donald oświadczył: „Jestem winien i nie mam nic do dodania”.

Ostatnie słowo oskarżonego Cushny'ego brzmiało: „Wobec świętej obrony mam nie wiele do dodania. Obrona zdruzgotała oskarżenie. Cały czas twierdziłem, że jestem niewinny. Na sądzie winy mi nie dowiedziono i bez względu na wyrok wyjdę z sądu takim samym uczciwym człowiekiem, jakim tu wszedłem”.

Oskarżony Nordwall oświadczył, że mowa prokuratora bardzo go dotknęła. Interesował się on — mówi Nordwall — wyłącznie pracą i pracował uczciwie, zachowując lojalność wobec państwa sowieckiego. Do Związku sowieckiego ustosunkowywał się przychylnie, co stwierdzają dokumenty, winy zaś jego nie stwierdza żaden dowód.

Inż. Thornton krótko oświadczył, że jest niewinny. Świadczy przeciw niemu wiele poszlak, ale nie zasługują one na wiary.

Dłuższe przemówienie wygłosił Monkhouse. Oświadcza on, że podczas mowy prokuratora dowiedział się jeszcze o jednym oskarżeniu, mianowicie, że zarzucił mu się oszukiwanie przedstawicieli rządu Jego Królewskiej Mości. Monkhouse odparł zarzuty kłamstwa. Popelniał jedynie omyłkę co do czasu trwania badania. Była to omyłka spowodowana brakiem zegarka w więzieniu, gdzie oskarżony orjentował się co do czasu według wywiezionej w celi listy podawania posiłków. W przerwach między badaniami sędzia śledczy jadł z nim obiad i rozmawiał. Oskarżony nie był zatem przekonywany, czy nie jest ta rozmowa dalszym ciągiem badania.

Monkhouse kategorycznie zaprzecza, jakoby brał udział w robocie szpiegowskiej. Co do sabotażu oświadcza: „Dziwi mnie oświadczenie prokuratora, że interesy mojej firmy kolidowały z interesami Związku sowieckiego. To nie jest słuszne. Związek sowiecki winien jest mojej firmie półtora miliona f. st. i mieliśmy poza tym widoki na dalsze obrotunki. Tem samym szkoda Związkowi Sowietów, szkodziłobyśmy sami sobie, osłabiając wypłacalność tego kraju”.

Prawdziwą niespodzianką było ostatnie słowo Kutuzowej: „Żyję z własnej pracy już od lat 20 — oświadcza oskarżona — z czego 10 lat pracowałam w służbie państwowej. Nigdy się nie sprzedawałam, jak to zarzucił prokurator, ani za puder, ani za perfumy, których nadal się zresztą nie wyrzekam. Specjalnie chciałam pracować u Anglików, bo byłam przeciwna na posadzie państwowej. Poza tym wolałam Anglików od Niemców i Francuzów, których nie lubię. Dalej oświadcza oskarżona, że dla planu 5-letniego uczyniła więcej, aniżeli wielu z tych, którzy noszą etykiety sowieckich urzędów. W Metropolitan Vickers pracuje od 6-ciu lat. Zbliżyła się do Anglików, nie mając innego wyjścia. Podczas służby w tej firmie nie chciało jej wynajmować pokoju w mieście. Przyjaciele i znajomi bali się jej, a ci nieznani, u których bywała, nie spali po jej wyjściu po nocach i stawiali świecę przed ikonami, ażeby ustrzegły ich przed powtórną wizytą. Kutuzowa przyznaje się do wszystkiego, lecz to podobno, według jej słów, nie zmniejsza jednak jej winy.

Gdy Kutuzowa skończyła przemawiać, słychać było wśród dziennikarzy na sali zdanie, że Kutuzowa zachowała się jak prawdziwy mężczyzna. Oświadczenie Kutuzowej rzuciło bardzo charakterystyczne światło na stosunki, panujące w Sowietach.

Wiosna nadchodzi!
od piegów cię ochroni
KREM CAZIMI METAMORPHOSA
KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Pogoda o zachmurzeniu zmienne, miejscami jeszcze z drobnymi opadami śnieżnymi, w dalszym ciągu jeszcze chłodno, umiarkowane wiatry północne i północno-zachodnie.

DYZURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują apteki: Augustowskiego (ul. Mickiewicza 10), Ajzenstadt i Sapożnikowa (ul. Zawalna 41), Jurkowskiej i Romeckiego (ul. Wileńska 8) oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniapszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
— Świeciana kapłańska. W bieżyącym miesiącu J. E. ks. Arcybiskup Metropolita na djałonów wyświęcił: Wacława Bekieszę, Franciszka Bilszę, Kazimierza Cyganka, Stanisława Eliasza, Władysława Filipka, Bolesława Jaskólskiego, Leona Kaczkowskiego, Władysława Kawczyka, Jana Bicenowicza, Józefa Malinowskiego, Lucjana Mroczkowskiego, Wojciecha Seredę, Stefana Sieczkę, Jana Trochima, Piotra Wasuścionka, Ryszarda Werbela, Stanisława Zdanowicza, Aleksandra Emila Zonna i Czesława Kulikowskiego.

Z MIASTA.
— Kwesta na rzecz Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów. Dziś w czternastą rocznicę wygnania bolszewików z Wilna przez nasze wojsko odbędzie się kwesta na ulicach naszego miasta na rzecz uczczenia pamięci poległych bohaterów w walce o wyzwolenie. Organizatorzy kwesty mają nadzieję, że wyzwolone krwią naszych poległych żołnierzy społeczeństwo zechce uczcić ich pamięć chociaż przez najmniejszy datka na cele Towarzystwa złożony.

Zbiórka „na 3 Maja” a duchowieństwo. J. E. ks. Arcybiskup Metropolita polecił duchowieństwu, ażeby poparło akcję Komitetu Głównego Obchodu 3-go Maja i zbiórki „Dar Narodowy” na prace oświatowe Macierzy Szkolnej, jako sprawę zasługującą na gorące poparcie całego społeczeństwa katolickiego.

URZĘDOWE.
— Przyjazd dyrektora departamentu politycznego M. S. W. Bawi w Wilnie szef departamentu politycznego M. S. W. dyrektor Kaweck. Pobyt jego w Wilnie nosi charakter urzędowy i potrwa kilka dni.

SPRAWY WOJSKOWE.
— Ostatnie posiedzenie Komisji poborowej. W dniu dzisiejszym w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2 odbędzie się ostatnie dodatkowe posiedzenie Komisji poborowej. Wszyscy mężczyźni, którzy jakichkolwiek powodów nie uregulowali swego stosunku do wojska mają więc ostatnią sposobność. Komisja rozpoczyna urzędowanie od godz. 8 ej rano.

SPRAWY SANITARNE.
— Pomoc lekarska blednym i bezrobotnym. Ostatnio w celu skutecznego niesienia pomocy lekarskiej obłożnie chorym blednym i bezrobotnym, magistrat podzielił cały obszar Wilna na dwa rejony. W skład pierwszego wchodzi komisariaty: 1, 3 i 4 Rejon ten obsługiwać będzie dr Dzikowiczówna. Drugi rejon obejmuje teren komisariatów 2, 5 i 6 Czynności lekarza w rejonie tym sprawować będzie dr Szapiro.

SPRAWY SZKOLNE.
— Ferje wielkanocne alumnów Wileńskiego Seminarjum Metropolitalnego rozpoczęte 11 b. m. trwać będą do 1 maja.

— Ferje świąteczne w szkołach kończą się z dniem 19 b. m. Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Walne zgromadzenie członków Ligi Morskiej i Kol. Okręgu Wileńskiego odbędzie się w dniu 23 b. m. o godzinie 5 w lokalu Izby Rzemieślniczej, Mickiewicza 23, m. 5. Na porządku dziennym sprawozdanie i wybory władz.

— Komunikat Związku Pań Domu. Dnia 20-go b. m. we czwartek, w sali T-wa Kredytowego Jagiellońska 14, p. Barbara Wołodkowska złoży sprawozdanie z Ogólnego Zjazdu Delegatów Z. P. D. w Warszawie.

W części II-giej Docent dr Wacław Zalewski wygłosi odczyt pod tyt.: „Hygiena osobista ko-

biety”. Początek o godz. 6-tej. Ws ep wyłącznie dla pań.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.
— Doroczne walne zebranie członków Resursy Rzemieślniczej w Wilnie odbędzie się w dniu 27 bm. o g. 7 w w lokalu własnym przy ul. Bakszta Nr. 2.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.
— Modły żydów. W dniu wczorajszym we wszystkich synagogach wileńskich odbyły się nabożeństwa na intencję żydów ofiar pogromów hitlerowskich. Na nabożeństwach obecne były tłumy żydów.

OFIARY.
złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.
Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych: Antoni Bocianowski zł. 5.— dla najbardziej potrzebujących, Aleksandrostwo Burhardtowie zł. 5.— dla Biura Opat Akademick. U. S. B.

Teatr i muzyka.

— Teatr Wielki na Pohulance. Dziś, jutro i pojutrze o godz. 8 wiecz. A. Stojnickiego — „Lekarz bezdomny”.

— W przygotowaniu „Wesele” — Wypiskińskiego!

— Teatr muzyczny „Lutnia”. — Występy znakomitej śpiewaczki Janiny Kulczyckiej — dobiegają końca. Z jej udziałem odbędzie się trzy przedstawienia z cyklu propagandowych. Dziś ujrzymy Falla „Różę z Florydy”. Jutro, w czwartek Kalmana „Fioletek z Montmartre”. W piątek Lehara „Carewicz”. Ceny miejsc propagandowe.

— „Marica”. Najbliższą premierą teatru muzycznego „Lutnia” — będzie świetna operetka Kalmana „Marica”. — Wyjazd na Łotwę zespołu Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej. Wczoraj, 18 bm. porannym pociągiem warszawskim przejeżdżał przez Wilno w drodze do Łotwy dyrektor Zelterowicz na czele zespołu słuchaczy i słuchaczek Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej.

W związku z tem na dworcu wileńskim na długo przed godziną 7 min. 50 zgromadzili się liczni przedstawiciele miejscowych sfer teatralnych z dyr. Rychnowski i dyr. Śmiałowski na czele. Wycieczka zwiedzi Rygę i okolice, wieś lotewska następnie Dyneburg. W obu tych głównych miastach lotewskich zespół dyr. Zelterowicza urządzi przedstawienia-pokazy, na których program złożą się deklamacje utworów współczesnych autorów — solowe i chorałowe, fragmenty sceniczne oraz grupowe ćwiczenia plastyczne. Cały program będzie wykonany w języku polskim lecz specjalnie dla Łotwy przygotowano także deklamacje w języku lotewskim. Zakochaniem wieczoru będzie mazur w cztery pary.

W drodze powrotnej dyrektor Zelterowicz zatrzyma się razem ze swym zespołem w Wilnie i na prośbę Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia da w „Lutni” w dniu 25 kwietnia, a godzinie 5 po południu jeden wieczór, przeznaczając całkowity dochód na rzecz bezrobotnych miasta Wilna.

POLSKIE RADJO WILNO.

Środa, dnia 19 kwietnia.
11:40. Przegł. prasy. 12:10. Muzyka z płyt. 14:45. Mozart — Koncert skrzypcowy (płyty). 15:15. Giełda rolnicza. 15:25. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 15:35. Audycja dla dzieci. 16:00. Muzyka francuska (płyty). 16:20. „Napoleon a Polska” — odczyt. 17:00. „Najczystej spotykane wady w nauczaniu śpiewu w szkole powszechnej” — odczyt. 17:20. Pieśni litewskie. 17:40. „Place a bezrobocie” — odczyt. 18:00. „Zasadnicze formy w świecie organizmów” — odczyt. 18:25. Odczytanie wierszy konkursowych. 19:00. Odc. pod. 19:15. „W świetle rampy” — nowości. 19:30. „Boya-Zelenki, laureat stolicy” — felj. 20:00. Koncert jazzowy. 20:55. Wiad. sport. 21:05. Koncert. 22:05. „Na widnokręgu”. 22:20. „Akuku”. 22:55. Kom. meteor. 23:00. Muzyka taneczna.

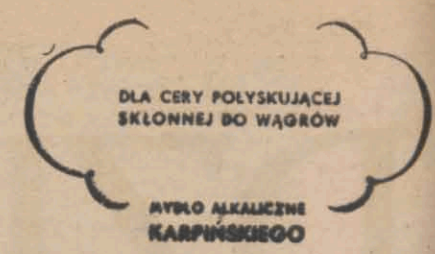
Czwartek, dnia 20 kwietnia.
11:40. Przegł. prasy. Kom. meteor. Czas. 12:10. Muzyka z płyt. 14:45. Wyręci włoscy (płyty). 15:15. Giełda rolnicza. 15:25. Kom. Akad. Koła Misyjnego. 15:35. „Opieka społeczna nad dziećmi” — odczyt. 15:50. Koncert dla młodzieży. 16:25. Francuski. 16:40. Wizyta mikrofonu w zakładzie roentgenologicznym. 17:00. Utwory Jana Brahmsa (płyty). 17:40. Odczyt aktualny. 18:00. „Odrodzenie Państwa Polskiego” — odczyt. 18:25. Odczytanie wierszy konkursowych. 19:00. Odcinek powieściowy. 19:10. „Codzienne życie białoruskiego diabła” — pogad. 19:30. Recytacje w wyk. Tadeusza Byrskiego. 20:00. Koncert. 21:30. Słuchowisko. 22:15. Muzyka taneczna. 22:55. Kom. meteor. 23:00. Re transmisa stacji zagranicznej.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Plebiscyt radiowy.
Dzisiaj, w środe, oraz jutro i pojutrze o godz. 18.25 radiostacja warszawska nada na wszystkie rozgłośnie krajowe specjalną audycję w związku z radiowym konkursem poetyckim. Odczytane zostaną oznaczone przez jury konkursowe utwory na temat „Poeta” — „Grobownicy Nieznanego Żołnierza” — „Na śmierć Żwirki i Wigury”. Z tysiąca zgórą utworów poetyckich, nadesłanych na ten konkurs, jury wybrało po trzy utwory na każdy z wymienionych wyżej tematów. W ten sposób w drugiej plebiscytowej fazie konkursu radiogłuchacze głosami swymi zdecydowały, które z wybranych przez jury utworów otrzymają pierwsze miejsca wraz z nagrodami po 333 złote.

KRONIKA POLICYJNA.

— Napad na Wilczej Lapie. Leszczyński Hipolit, m-c Nowych Trok zameldował na posterunku P. P. w Nowych Trokach, że w dniu 12 bm., gdy jechał z Wilna furmanką, został około szpitala kolejowego na Wilczej Lapie okradziony przez 2 osobników, którzy mu zabrali kożuch i zbiegli w stronę ul. Tulewowej.



PROCES GORGONOWEJ.

KRAKÓW (Pat). Dziś na rozprawie przeciw Gorgonowej zeznawał najpierw dyrektor Państwowego Zakładu Badania Żywności Zmigrod w sprawie przeprowadzonych tam badań nad śladami krwi. Dyr. Zmigrod wyjaśniał, że przedmioty były badane metodami klasycznymi, mianowicie próbą benzydynamową, metodą Teichmana widmową i próbą biologiczną. Wyjaśnia, że w tych badaniach chodziło o stwierdzenie obecności krwi na przedmiotach, a jeżeli krew została stwierdzona, to jakiego rodzaju jest ta krew, ludzka czy zwierzęca. Badano również ślady krwi na chusteczce sposobem benzydynamowym.

Prokurator zapytuje rzecznawcy, czy krew ludzka znajdowała się na futrze od zewnątrz czy od wewnątrz. Rzeczoznawca stwierdza, że krew znajdowała się na dole rękawa, a dalej na podszewce prawego ramienia, a więc

od strony wewnętrznej. W dalszym ciągu przesłuchiwano prof. Olbrychta. Omawia orzeczenia biegłych prof. Westfalowicza i Opieńskiego. Odnośnie do znalezionej na miejscu zbrodni kału, stwierdza, że nie był to kał ludzki, lecz prawdopodobnie psi. W dalszym ciągu prof. Olbrycht omawia poszczególne eksperymenty biegłych lwowskich. Przy oznaczaniu grupowości krwi posługiwano się metodą benzydynamową jest niedopuszczalne. Na kilku przedmiotach, na których biegli warszawscy nie wykryli śladów krwi, prof. Olbrycht z pomocą metody spektralnej wyznaczył te ślady. — W dalszym ciągu prof. Olbrycht omawia kwestię chusteczki, znalezionej w piwnicy, zaznaczając, że przy poddaniu chusteczki badaniu metodą ultrafioletową wykazała ona ślady krwi grupy A, t. zn. Lusi.

Z KRAJU.

Szkodnictwo czy nieudany zamach?

Na linii kolejowej Trakiszki—Suwałki w odległości 1 km. od granicy pruskiej nieznanymi sprawcy na torze ułożyli kawał żelaza, widocznie z zamiarem spowodowania katastrofy. Na szczęście w czasie przeszłego na szynach zauważyli strażnicy kolejowi, którzy żelazo usunęli.

Powiadomione władze śledcze

Nieszczęśliwa podróż

Grupa pijanych gości ze wsi Michaliszki, gm. jaźwińskiej po sutej uczcie zamierzala lodzią dostać się przez jezioro Karwie do sąsiedniej wsi, Puzyń, gdzie byli zaproszeni przez sołtysa wsi, Janowicza. W czasie przedstawiania się lodzią przez jezioro —

Listonosz zabójcą.

W Niemenczynie, listonosz Władysław Sienkiewicz wystrzelał z rewolweru zabił Antoniego Bartoszewicza. Przyczyną zabójstwa było prawdopodobnie nie-

Krwawa bójka w szynku.

W Zaniewiczach pod Grodnem, w wyszynku Grinberg wyznika bójka między trzema wiesniakami a kilku handlarzami. Awanturnicy zdemolowali komplement urzędowe wyszynku, rozbili przeszło 50 butelek wódki i około 150 piwa, olamali 4 stoły i 8 krzesel oraz zniszczyli wszystkie półki i kredens. Pod-

Fatalny strzał na wiat.

We wsi Androny, podczas prawnego nabożeństwa nieznanymi sprawcy zaczęli strzelać na wiat, przyczem zranili Dominikę

wszystkie natychmiastowe dochodzenie.

Przeprowadzone pierwiastkowe dochodzenie ustaliło, iż ułożona na szynach przeszkoda nie mogła spowodować wykołnienia pociągu. Zaznaczyć należy, iż jest to już drugi wypadek na tej linii w ciągu b. m.

lódz wyruciła się wraz z 6 osobami. Zanim nadeszła pomoc z zaścianka Górzyski dwoje osób znalazło śmierć w nurtach jeziora. Są to: Michalina Witecka, lat 23 i Jan Bolesławowicz, lat 29, mieszkańcy wsi Michaliszki.

porozumienie na tle uregulowania długu w kwocie 17 zł. Sienkiewicz zatrzymano. Dochodzenie w toku.

porozumienie na tle uregulowania długu w kwocie 17 zł. Sienkiewicz zatrzymano. Dochodzenie w toku.

porozumienie na tle uregulowania długu w kwocie 17 zł. Sienkiewicz zatrzymano. Dochodzenie w toku.

porozumienie na tle uregulowania długu w kwocie 17 zł. Sienkiewicz zatrzymano. Dochodzenie w toku.

porozumienie na tle uregulowania długu w kwocie 17 zł. Sienkiewicz zatrzymano. Dochodzenie w toku.

porozumienie na tle uregulowania długu w kwocie 17 zł. Sienkiewicz zatrzymano. Dochodzenie w toku.

porozumienie na tle uregulowania długu w kwocie 17 zł. Sienkiewicz zatrzymano. Dochodzenie w toku.

porozumienie na tle uregulowania długu w kwocie 17 zł. Sienkiewicz zatrzymano. Dochodzenie w toku.

Z POGRANICZA.

Spokojne święta na pograniczu sowieckim.

W roku biejącym na pograniczu sowieckim święta minęły sypialni życzenia, a na odcinku niezwykle spokojnie. Wszędzie dał się zauważyć przyjazny stosunek pogranicznej straży sowieckiej do świętujących kopistów.

Podziękowanie żołnierz litewskich za ratowanie tonących.

Na odcinku granicznym Olkieniki, w czasie pierwszych dni świąt Wielkanocy, komendant litewskiej straży granicznej z życzeniami ofiarował naszym żoł-

którym żołnierze sowieccy przesyłali życzenia, a na odcinku Dżisna grupujący się koło linii granicznej żołnierze sowieccy wnosili okrzyki na cześć armii polskiej.

nierzom i komendantowi koszyk jaja, jako „święconkę, w dowód pamięci za wyratowanie kilku litewskich żołnierzy z nurt rzeki Merezanki.

Pokonana «Tasiemka» w spódnicy.

Wileńska „Tasiemka” w spódnicy, Kostecka, terroryzująca od dłuższego czasu ze swoją szajką kupców i handlarzy ul. Subocz, w dniu onegdajszym zakończyła swoją karierę, gdyż znalazł się kupiec, który „rozhułkana babę” okiełzał. Kostecka przybyła do jednego z kupców z żądaniem złożenia haraczu świątecznego, a gdy ten odmówił, rzuciła się na niego z nożem. Kupiec zdołał atak na-

pastującej kobiety odeprzeć i gdy zamierzał wezwać policję, Kostecka ponowiła swój atak jeszcze bardziej agresywnie i nożem ugodziła kupca w ramię. Między kupcem a Kostecką wywiązała się zacięta walka, podczas której kupiec wyrwał nóż z ręki kobiety i ugodził nim kilkakrotnie Kostecką, raniąc ją w głowę i szyję. Kostecką odwieziono do szpitala.

WYPADKI.

— Pokłosie świąteczne. W ciągu świąt Wielkiej nocy, t. j. od 16 rano do godz. 12 w nocy 17 b. m. na terenie Wilna zdarzyło się 60 wypadków nieszczęśliwych. Z tej liczby okazało się, że w tym czasie „święteczne”, których w tym okresie zdarzyło się aż 27.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 18 IV 1933 r.
Belgie 124,32—124,63—124,01.
Gdańsk 174,10—174,53—174,07.
Holandia 360,15—361,05—359,25.
Londyn 30,55—30,77—30,40.
Nowy York 8,855—8,855—8,845.
Paryż 35,11—35,20—35,02.
Praga 26,55—26,61—26,9.
Stokholm 162,00—162,80—161,20.
Szwajcaria 172,55—172,98—172,12.
Włochy 45,90—46,12—45,68.
Berlin w obrocie 312,15.
Tend. dla europejskich mocniejszych, dla amerykańskich słabsza.
Poż. Budowlana 100—41,75.
Inwestycje 107,75.
5% konwers. 43,50—44.
6% dolarowa 55,75—56,25—56.
4% dolarowa 57,75—58.
Stabilizacyjna 54,38—54,06.
8% obl. kom. B. G. K. 93.
4% L. Z. ziem. 39,75—40.
5% Warszawa 50,25.
Tendencja niejednorodna.
Bank Polski 75. Lillip 11. Starachowice (bez kuponu) na r. 1931—32 8,89. Tendencja przeważnie utrzymana.
Dolar w obrocie prywatnym 8,84 1/2.
Rubel złoty 4,78.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania
Orzeszkowej 11
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Głos mają Motocykliści i Kolarze.

Pierwszymi zwiastunami wiosny na ulicach Wilna są kolarze, którzy z chwilą przeschnięcia bruków odrazu demonstracyjnie dają znać o sobie, a są przecież i tacy, którzy w czasie zimy z zamiłowaniem kręcą pedałami ani na chwilę nie rozstając się ze swoim stalowym rumakiem. Kolarze należą do kategorii ludzi ruchliwych, a gdy już warunki są tak okropne, że nie sposób jest jechać rowerem, to wówczas przypinają oni żyty, względnie narty i tak przez cały rok mają oni bezpośredni kontakt ze sportem.

Przez lat temu kilkanaście sport kolarski był u nas w Polsce podstawowy, wówczas nie znano jeszcze lekkiej atletyki, ani boksu, a jeżdżono na rowerach, ściągano się ze sobą i to dawało moc emocji naszym ojcom, czy dziadom. My wyprzedziliśmy ich pod tym względem znacznie, bo korzystając z udoskonalenia technicznych, zaczęliśmy jeździć na daleko wygodniejszych rowerach, a po drugie obok roweru powstał jego poważny konkurent motocykl, który zaczął zagrozić egzystencji kolarstwa.

Powstała więc konkurencja, a trzeba jeszcze wspomnieć i o innych gałęziach sportu, które zaczęły przyciągać do siebie licznych zwolenników ruchu i wysiłku.

Kolarstwo nie poddało się jednak odrazu, a zaczęło rywalizować. W rywalizacji tej zaczęło przeobrażać się, zachowując swoje odrębne cechy.

Dziś kolarstwo jest sportem odosobnionym, jest ono sportem stojącym w Polsce na uboczu. Ma ono sporo zwolenników, ale tak jakos nieszczęśliwie splata się zaczęły z sobą fakty, że kolarstwo znalazło się pod opieką niefachowych sportowców, którzy w sposób niedołężny przez kilka lat trzymali na uwiecznionych się do czynu młodych, pełnych energii ludzi. Dlatego też kolarstwo polskie wkroczyło na niewłaściwe tory i znalazło się w nielase wyższych władz sportowych. Również z tą chwilą zaczęły się gubić akcje sportowe, kolarstwo zaczęło tracić swoją wartość sportową.

Nic też dziwnego, że z chwilą załamania się pracy organizacyjnej zaczyna upadać wartość sportowa. Coraz mniej zaczęliśmy mieć imprez kolarskich coraz mniej na starcie gromadzić zaczęło się cyklistów, ale nadszedł termin walnego zjazdu kolarzy, na którym wyprano wszystkie brudy, wylano pomysł, oczyszczono niezdrową atmosferę i postanowiono wziąć się do solidnej, twórczej pracy.

Mamy więc nadzieję, że kolarstwo polskie wejdzie na właściwe tory, a jednocześnie z tem i u nas w Wilnie ożywi się znacznie zainteresowanie i niewątpliwie owoce tej pracy będą niebawem wszystkim widoczne.

Mając przed sobą kalendarzyk imprez Wil. Tow. Cykl. i Mot. powiedzieć możemy, że sezon zapowiada się bogato.

Zanim przystąpimy do szczegółowego omówienia sezonu, na wstępie trzeba zaznaczyć, że w Wilnie w ścisłym tego słowa znaczeniu znajduje się tylko jedna organizacja kolarsko-motocyklowa. Cały więc ciężar spada na ruchliwy zarząd Wil. Tow. Cykl. i Mot.

Istnieje coprawda sekcja motocyklowa Z. A. K. S. ale nie posiada ona tak wielkich wpływów jak Wil. T. C. i M. Jest projekt powstania w Z. A. K. S. sekcji kolarskiej, którą ma prowadzić znany kolarz Zygmunt Weinberg. Tak samo noszą się z zamiarem utworzenia sekcji sportów motorowych kolejarze zrzeszeni w Ognisku. Sekcja kolarska w Ognisku jest w stadium organizacyjnym. Zapewne i wojskowi złączeni w W. K. S. zechcą mieć u siebie sekcję kolarsko-motocyklową.

Z powyższego widzimy, że Wil. T. C. i M. może w tym roku znaleźć się w godnym i licznie towarzyszyście.

Z punktu widzenia sportowego uważać trzeba, że powstanie nowych klubów kolarskich przyczyni się do rywalizacji, a tem samem podniesie się u nas poziom sportowy. Jest jednak pewne zastrzeżenie, żeby nie było kaptowania zawodników, bo wówczas stwarza się niezdrową atmosferę i zawodnicy zostają zdemoralizowani, mając obietnicami organizatorów poprzekręcane w głowie.

Nowe zatem kluby nie powinny uganiać się w sposób rekordowy za starymi gwiazdami, które najczęściej okazują się przybłąde, ale w sposób sportowy, szlachetny rozpocząć pracę od podstaw, od wychowania swych własnych zawodników, którzy będą więcej cenić swe macierzyste barwy klubowe.

Kaptowanie zawodników jest polipem sportu i plagą klubów nie mających „wakujących posad”. Temu trzeba wypowiedzieć stanowczo, otwartą wojnę, bo inaczej sport nasz stawać się będzie

„Dziennika Wileńskiego” ma się odbyć w końcu maja.

Z ciekawych imprez motocyklowych na uwagę zasługują jeszcze: zjazd gwiazdzysty w sierpniu, tradycyjny raid do Grodna, wycieczka do puszczy Białowieskiej, wycieczka do Gdyni i t. d.

Prócz tych naszkicowanych w programie imprez motocykliści zachęcani zeszlornym powodzeniem zamierzają kilka razy wziąć udział w raidach zamieszanych, jadąc do Poznania, Warszawy, Lwowa, czy Częstochowy.

Sezon motocyklowy zapowiada się więc bogato, a i frekwencja znacznie wzrasta, bo statystyka stale wykazuje wzrost motocyklistów w Wilnie.

Kończąc omówienie sezonu motocyklowego trzeba apelować do pana starosty grodzkiego, by dał się uprosić i zezwalał na rozpoczęcie i kończenie raidów w mieście, jak to ma miejsce we

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

wszystkich miastach Polski, bo inaczej mijamy się celem propagandy sportu motocyklowego, który zasługuje na uwagę.

A teraz kolarze. Z chwilą otwarcia toru na Pióromoncie, kalendarzyk kolarski znacznie się urozmaicił i wzrosło zainteresowanie tą gałęzią sportu. Prócz zawodów torowych odbędą się wyścigi szosowe, a więc 25 maja mamy wiosenny wyścig kolarski, a 25 czerwca wyścig na 100 km. o mistrzostwo województwa wileńskiego. W sierpniu zaś odbędzie się wyścig o mistrzostwo Wilna na dystansie 50 km.

Uliczny bieg kolarski, który ma już za sobą bogatą tradycję 4 lat o puhar „Dziennika Wileńskiego” odbędzie się 10 września. Po tym biegu już nie będziemy mieli ciekawego, bo to i jesień już będzie. Może uda się zorganizować wyścigi torowe i na tem koniec.

Kolarze tak samo jak i moto-

WSZYSTKIE ZDROJE MINERALNE W DOMU

DAJĄ TABLETKI MUSUJĄCE NAZ. KLAWE

ARTY. VICHY

KARLSBAD

KISSINGEN

EMS

WILDUNGEN

BILIN

BORŻOM

OBECNIE CENY ZNAC

RUCH MŁODYCH

KONSEKWENCJE.

Aczkolwiek kryzys trwa już od szeregu lat, ogół społeczeństwa wciąż jeszcze nie umie sobie zdać sprawy z jego istoty, ani też wyciągnąć należytych konsekwencji z istniejącego stanu rzeczy.

Przyпускаjąc, że jest to tylko pewna niedokładność w mechanizmie społecznym, mechanizmie, który zasadniczo jest dobry i w razie usunięcia tej niedokładności znowu będzie sprawnie funkcjonował, byłoby co najmniej lekko-myślnością i zgola nieuzasadnionym optymizmem.

Optymizm taki istniał kilka lat temu. Dziś wszyscy zdajemy sobie sprawę, że usprawnienie mechanizmu społecznego może nastąpić dopiero po przeprowadzeniu radykalnych zmian.

Na to jednak aby zmiany te przeprowadzić trzeba po pierwsze chcieć je przeprowadzić, a następnie należy stwierdzić, a czem mianowicie mają polegać te zmiany.

Przedewszystkiem jednak nie chcemy zmian. Popielniamy najgorszy z błędów — ludzimy się. Wbrew rozsądkowi, wbrew bolesnym doświadczeniom kurczowo trzymamy się ustroju, który doprowadził nas do stanu nędzy i rozprzeżenia, gdyż do tego ustroju wdrożyła nas przeszłość i trudno nam przelamać swe przyzwyczajenia. Wbrew oczywistości ludzimy się, że wrócą dawne „dobre” czasy, które trzeba to stwierdzić, acz rzeczywistość są dawne, dobre, mi jednak nie były.

Prostota trzeba zdobyć się na wysiłek zerwania z temi elementami przeszłości, które w konsekwencji doprowadziły do obec-

nego stanu — trzeba zdobyć się na wyciągnięcie konsekwencji z otrzymanej nauki.

Słyszysz się dookola, że zmiany są konieczne, że wszyscy ich pragną, jeno nikt nie znajduje drogi wyjścia — jest to narkotyk kłamstwa, którym usiłujemy usnąć własną czujność i świadomość.

Wyjścia nie widzimy, bo nie chcemy zobaczyć, bo się ludzimy, że może „jakoś jeszcze będzie”, bo li w nas jeszcze iskierka nadziei: nuż jeszcze życie wróci do równowagi bez żadnych wysiłków z naszej strony i bez ofiar na rzecz naszego konserwatyzmu.

To też szukamy nowych form życia opieszale, zwlekamy, nie wyteżamy całej energii, na jaką nas stać — i oczywiście stwierdzamy, żeśmy jeszcze nie znaleźli wyjścia.

Bądźmy konsekwentni — albo, albo. Albo chcemy wziąć w swoje ręce swoje sprawy, wyjść z impasu i stworzyć warunki do dalszej egzystencji i rozwoju, albo nie mamy na to ani dostatecznych sił, ani ambicji.

Jeżeli ambicji tych nie mamy to bądźmy konsekwentni, nie deklamujmy o pracy i przebudowie, ale wykorzystujmy ostatnie chwile, jakie nam pozostały przed przedstawieniem pod mur czy przed głodową śmiercią i bawmy się.

Jeżeli mamy ambicję do urobienia własnej przyszłości to pracujmy nie powolicznie, ale z całym rozmachem i z całą stanowczością.

W pracy tej niema miejsca ani na niewczesne sentymenciki do miłych być może lecz szkodliwych instytucji i zwyczajów, do efektywnych, lecz złudnych idei do

Najmłodsze Wilno.

Ostrzeżenie — Jerzy Zagórski — Wilno, 1933.

Zbiorek wierszy Zagórskiego obejmuje najlepsze jego utwory z okresu ostatnich trzech lat. Jest to typowe poszukiwanie dróg pod względem formy i pod względem treściowym.

Pisząc wiersz, tak samo zresztą wszystkich ongiś dobrych lub modnych, lecz dziś bezużytecznych jeżeli nie szkodliwych elementów życia.

Z drugiej zaś strony wyzbądźmy się fałszywego wstydu — formy ustrojowe społeczne, wierzenia i obyczaje okrzyknięte przez międzynarodową klikę masonsko-żydowską jako barbarzyńskie ośmieszono i zarzucone, często zawierają właśnie to, czego nam dziś brak i za brak ten musimy płacić kryzysem. Żadnych skrupułów i żadnych strasznych wstydu.

Przy budowie nowych form życia, elementy potrzebne do budowy musimy brać stamtąd, gdzie one są, czy to będzie ustrój średniowieczny i elementy psychiczne poszukiwaczy św. Graala oraz zdobywczych normanów, czy zgola nowe formy naukowego, planowego i zdyscyplinowanego życia, opartego na takim czy innym przyzmacie i hierarchii.

Słowem hasłem dnia jest: bez złudzeń, bez sentymentów i bez fałszywego wstydu.

Dopiero hasło to mając na uwadze zawsze i wszędzie zdołamy sprostać zadaniom i przebudować zacinający się mechanizm społeczny, zdołamy wyciągnąć konsekwencje z rzeczywistości.

Hałaburda.

jak i każdy inny utwór literacki, trzeba wiedzieć dwie rzeczy: co pisać i jak pisać. Rzadko jednak piszący wiersz wie dokładnie co chce napisać, zazwyczaj cęściowo tylko wie, a częściowo czuje. Również i forma zazwyczaj konkretyzuje się dopiero pod piórem w momencie pisania, dostosowując się do narastającej treści. Jednakże Zagórski przeżywa w tej chwili tragedję, czuje że chwila obecna wymaga od każdego twórcy twierdzeń, czuje że sam chciałby twierdzić lecz twierdzeń mu brak i wskutek tego odczuwa pewnego rodzaju pustkę, którą usiłuje nadrobić zdobycami formalnemi. W rezultacie otrzymuje typowy barok, gdzie celowa i czysta linja treści jest częściowo przysłonięta a częściowo zastąpiona przez wyrafinowane, cieplarniane ozdoby formalne. Każdy utwór literacki jest rzeczą samą w sobie i musi być traktowany w oderwaniu od autora, to też nie chcę w tem miejscu przypominać autorowi jego założeń i poglądów wypowiedzianych na łamach „Zagorów-Pionów” i sprawdzać w jakim stopniu zdołał on przeprowadzić to, co zamierzał, w każdym razie jednak należy stwierdzić że wiersze Zagórskiego nic w sobie nie mają ze zwięzłości i jasności plakatu, gdyż są w najwyższym stopniu zagmatwane i wybitnie przeznaczone na użytek wybranych. Z drugiej zaś strony przez brak konsekwentnej linii (w każdym poszczególnym wierszu, nie zaś w całym zbiorze) bynajmniej nie są utworem zmuszającym czytelnika do współ-

Poemat o czasie zastępnym

Mimo ogromnych nierówności zbiorów bardzo dobry. „Na cześć pieniądza”, „Przeciwko nim”, „Dom młodzieńców” wybijają się na czoło młodej twórczości polskiej. Obok tego znacznie już słabsze jak naprzykład „Zakończenie” i „Opowieść” stanowiąc jednak przeważają te wysokowartościowe, stosunek autora do swego zadania ujęty w wierszu „Dysk” uderza prostotą, skondensowaniem i głębią, „Rano” uderza jednością i również prostotą, „Oczywiście” uderza niemal geometryczną prostotą i tragizmem —

Czesław Miłosz — Wilno, 1933.

uderza prawie każdy wiersz. Jednak Miłosz przeżywa ten sam proces co Zagórski — zbyt wiele przeczeń i krytyki, zbyt mało twierdzeń, tylko że Miłosz mając formę bardziej skryzalizowaną i podporządkowaną celowym wysiłkom wcale prawie nie ma barokowości, kładąc cały prawie wysiłek w szukaniu nowych dróg i zdobywcy treściowych. Zbiorem tym Miłosz zdystansował kolegów nie mówiąc już o starszych poetach ze związku literatów.

twórczości — są fragmentem z fragmentów.

Wartość tych wierszy polega na zdobyciach formalnych w poszczególnych fragmentach, każde zdanie jest przemyślane i przepracowane, chwilami są one zbyt zawiłe, jak naprzykład:

„Zwierze pierwsze: roślina-plomien z ziemi wyrwało rece”

lub:

„Nabył się w drugą wpatrywałem, jak węże fakira w kobrę...”

lecz najczęściej jedno zdanie zawiera energję potencjalną przeciętnego wiersza. Biorę dla przykładu kilka z brzęgu:

„Po kostki kroczymy w dniach, luty nad Azją, dymy nad Europą”

albo

„O świecie patrzmy w lustro. Tam twarze różne od bliźnich tak ludzie są różni od małp”

albo jeszcze

„Patrzmy w teleskop z powagą (nie trzeba się z tęsknot leczyć).

Mają pogodne oczy, ci którzy twórczo (niweczną)...

Jednakże fragmenty te są ze sobą sprzęgnięte bardzo dowolnie i często zupełnie nie wiążą się z całością jak fragment:

„Wśród wrzosowisk Bretonji, po półmorza szum czytał człowiek o twarży uwłosionej pudła że murzynka fenomen, półtoręgi stokudły śpiewa głosem świszczącym jak kul dżum-dum”

Wskutek tego słabego i zupełnie często niekonsekwentnego wiązania fragmentów, wiersz myka się czytelnikowi i trudne piękno fragmentów przysłania całość.

Pod względem formalnym najlepszym wierszem jest „15 lat” pod względem treściowym „Jak?” Cały zbiorek można nazwać żmudną pracą pioniera, z której będą korzystały wierszobory.

Ostrzeżenie przed podrabiaczami.

Ponieważ w ostatnich dniach udało się policji odkryć we Lwowie fabryczkę podrabiającą znane wyroby SIDOLU, ostrzega się przed kupowaniem tych fałszykatów wypuszczonych na rynek i zwracanie bacnej uwagi na nazwę SIDOL i zielone charakterystyczne opakowanie. Przeciwko podrabiaczom już zostały wdrożone kroki sądowe.

FABRYKA PRZETWORÓW CHEMICZNYCH

SIDOL

Warszawa—Praga.

Do CZYSZCZENIA METALI SZYB i LUSTER tylko.



Kino REWJA OSTROBRAMSKA 5 BALKON 49 gr. na wszystkie seanse.

Dziś. Chłuba Polskiej Produkcji. Dziś. **Pod Twoją Obroną** Dramat Polskiego Lotnika BRODZISZ — BOGDA — WALTER — TRAPISZO — SAMBORSKI — LINDORFOWNA Najnowsze — Najwspanialsze — Najpiękniejsze Polskie Artydło Filmowe. Początek o godz. 4-tej, w niedzielę i święta o godz. 2-tej. Bilety honorowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne aż do odwołania!

Kino REWJA OSTROBRAMSKA 5 PARTER od 80 gr. na wszystkie seanse.

MASZYNY DO SZYCIA Firmy SINGER, oryginalne amerykańskie rekonstruowane poleca **ZYGMUNT NAGRODZKI** Wilno, Zawalna 11-a. Żądajcie cenników.

LEKARZE. **Dr. WŁODZKO** ORDYNATOR SZPITALA SAWICZ CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5 — 6. Zawalna nr. 22. 636—11

Dr. Sz. Bernstejn Choroby skóry weneryczne i moczołpłowe. 9—1 i od 4—8 pp. Mickiewicza 28, m. 5.

Dr. Blumowicz CHOR. WENERYCZNE, skóry i moczołpłowe. ul. WIELKA 21.

Dr. med. Cymbler WENERYCZNE, SKÓRNE, MOCZOŁPŁ. Tel. 15-64, MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej, 9—2 i 5—8.

AKUSZERKI **AKUSZERKA M. BRZEZINA** przyjmuje. Przeprowadziła się Zwierzyniec, Tomaszana na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27, nową ul. 1476. W. Z. nr. 3093.

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Orszakowej 3, m. 1, przy ulicy Mickiewicza. Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, wywołuje sawa brodawki, kurzących 703

OSTATNIE DNI! Gigantyczne dźwiękowo-świetlano-artydłowe „Światy Największy baryton świata” znany z filmu „Pieśniarz Gór” **LAWRENCE TIBBETT** przepełniona blondynka **ROLAND YOUNG** w super szlagierze p. 1. **Włóczęga** (Z PIEŚNIA NA USTACH).

Nad program: Niespodzianka. Przepiękny dodatek Foxa „DAR POMORZA”. Początek seansów od g. 4.



SKLEP OBUWIA WŁ. CZAPLIŃSKIEGO Domlikańska 8 filja Włoka 12. Polca na sezon wiosenny i letni obuwie damskie, męskie, dziecięce, w dużym wyborze. Posiadam na składzie duży wybór letnich opanek, wycinanek, plecionek i najrozmaitszych sardaliów; obuwie wykonane z najlepszych materiałów. Ceny niskie. (9)m

POMNIKI, NAGROBK z granitu szweck. krawoj. i betonu pamiątkowe płyty marmurowe i ogrodzenia **Wykonuje Zakład Kamieniarski A. Baranowskiej WILNO, ROSSA 30.** Robota solidna, warunki dogodne, ceny dostępne. 1491—1 o

PAN HELIOS Monumentalne artydło o rekrutów powołaniu

SPIESZCIE URZEĆ! OSTATNIE DNI. **„W Cieniu Krzyża”** (Zagłada Rzymu) Realizacji króla reżyserów Cecila B. de Millea.

PAN Wkrótce film z współczesnego Egiptu **„MUMJA”** (GRZESZNA MIŁOŚĆ EGIPSKIEGO KAPŁANA) W roli mumji wskrzeszonej do życia mistrz maski **BORYS KARLOFF.**

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Dziś **Własta Burjan** bohater niezapomnianych filmów „C. K. Feldmarszałek”, „On i Jego siostra” i „Pod kuretają” ukończył się na naszym ekranie w swojej niezrównanej podwójnej kreacji króla i jego sobowitów **„KRÓL TO JA”** Nad program: Atrakcyjne dźwiękowe, doskonałym arcyprzebojowym filmie p. t.: **«KRÓL TO JA»** Początek o godz. 2-ej.

LOKALE LOKAL do wynajęcia 4 pokoje i kuchnia nadaje się na sklep. Zarząca Nr. 7—19. 1474—2

LETNISKA. Zarząd Kasyna Podof. 6 p. p. Leg. poszukuje lokalu na Kasyno od 3—7 pok. z kuchnią na uli. DOM 6 pokojowy z kuchnią na letnisko, rzeka, Arsenalska, Zygmunowska i Kościuszki. 60 zł. mies. maj. Mieczek Zgłoszenia: Kościelna 16 Wilkiński poeta Turcja-le Nalanowicz Jan. Do-1483—1 jazd autobusem. 1438

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 64

DWIE POKUSY.

Nastąpiły radosne wyjaśnienia, poczem kapitan rzekł:

— No, dzięki Bogu! Teraz pójdę do gminy zatelefonować do policji, że już jedna zguba jest.

— Zaraz! Tylko mi jeszcze powiedz, co zrobisz z Szarzyńskim — zapytała Marysia, przytrzymując go za rękaw.

— Jeździ z policją i szuka. Jeździliście razem. Nie trafiliszy na żaden ślad. Obskurny jakby się zapadł pod ziemię. Nikt go nie widział. Teraz ja zaczynam się otawiać, czy ta bestja nie urządzi jakiego nowego zamachu. To najzupełniejszy szaleniec. Szarzyński też szaleje. Rwie włosy z głowy i przelkina swoją nieczemność, jak się wyraża. Swoją drogą o mało mi nie nawymyślałem za jego dotychczasowe postępowanie.

Twarz Marysi rozjaśniła się łuną radości.

— Biedna Danka będzie miała cudowną niespodziankę, jak się obudzi...

— Możesz jej powiedzieć, że Krzysztof był wczoraj z oświadczeniami u jej matki.

— Och, co za nowina!

Służkowa wstała dopiero o dwunastej, wyszedłszy na ganek spotkała się oko w oko z Marysią.

— Pani tu? — zdziwiła się nieuprzejmie. — Danka śpi jak kamień. Co ja mam przez nią kłopotów, to niech ręka boska broni. Niby taka trusia, a jakiego piekła narobiła. Cicha woda brzegi rwie. Musze ją odesłać do Warszawy, bo już dłużej nie wytrzymam! Odpłaciła mi się za dobroć! W domu nie ma co jeść, bo przecież nie wyżyją obie za emeryturę matki, a ta taka harda... Byłabym ją zatrzymała choć pół roku, albo dłużej, ale pani sama widzi, czy mogę. Głupia. Teraz już napewno żadnej partji nie znajdzie. Zawracała Obskurnemu głowę...

— Znajdzie — odpowiedziała Marysia. — Już znalazła. Pan Szarzyński był wczoraj u jej matki z oświadczeniami i dlatego tu wczoraj przyjechał...

Urwała przerażona. Twarz pani Służkowej stała się z różowej szaroszara...

— Co pani jest? Może przynieść wody?

Pani Barbara dała znak ręką, że nie i osunęła się ciężko na fotel trzciniowy. Po chwili wyksztusiła z pewnym trudem:

— Bajki...

— Nie żadne bajki, — odpowiedziała Marysia, która zorientowała się wlot w uczuciach zawistnej kobiety. — Szczerą prawdą. Przekona się pani... Służkowa nie wątpiła, że to była prawda, i zaprzeczyła tylko z oburzenia.

— Pan Szarzyński jeszcze nie wie, że Danka się znalazła — ciągnęła Marysia. — Janek... kapitan Zgrzyt poszedł zatelefonować na policję, żeby...

Pani Barbara nie słuchała. Na twarzy jej malowała się tak dramatyczna walka uczuć, że gdyby była kim innym, możnaby jej było pożałować. Lecz Marysia nie mogła oczywiście żałować. Wiedziała, jaki był podkład cierpienia tej kobiety i pomimo, że miała dobre serce, nie zdobyła opanować odruchu triumfalnej radości.

— No, trudno — rzekła wreszcie, jakby trochę uspokojona Służkowa — trafiło się ślepej kurze ziarno. Posadzałem Szarzyńskiego o lepszy gust. Ale mężczyźni rzadko kiedy mają dobry gust. Danka będzie wielką panią. Nie wiem tylko, czy jej się nie przewróci w głowie, bo to wychowała się w biedzie, a takie...

— Niech się pani o to nie troszczy — przerwała zimno Marysia. — Dance nie przewróci się w głowie. Jest na to za rozsądna i za dobra.

Służka wa nie odpowiedziała. Zaczęła się przypatrywać Marysi, tak jakby ją zobaczyła pierwszy raz w życiu i dopiero po dłuższej chwili rzekła zdumiewająco uprzejmym tonem:

— Ma pani rację. Danka to zacna dziewczyna. Zawsze to mówiłam. Będzie z niej dobra żona i gospodyni. Szarzyński dobrze zrobił, że nie wybrał sobie żadnego pędziwiatra. Ona go nie zrukuje. O, taka żona, to prawdziwy skarb.

— Miło mi to słyszeć — odpowiedziała ironicznie Marysia.

Ale pani Barbara była w pewnych razach nie-

czuła na ironję.

— Dopieroż się matka ucieszy — ciągnęła niemal ze łzami w oczach. — Będzie mi miała za co podziękować Ano, dobrze się widać opiekowałaś córeczką, że znalazła sobie takiego chłopca. Należało cię biedaczce. Zasłużyła sobie na nie wiem jaki los. Będę się mogła pochwalić kuzyna. Cieszę się że będziemy ze sobą sąsiedowały. Mój Boże, czy ona się tego spodziewała!

— A chciała ja pani wydać za Obskurnego! — ukąsiła Marysia. Nie mogła się powstrzymać.

— Ja ją chciałam wydać za Obskurnego? — oburzyła się szczerze Służkowa. — Jajam wydała Dankę za takiego prostaka? Bezcenne chłopisko narzuciło się przemocą. Niech się pani spyta Nastki, czy mu nie pokazałam drzwi? Ze się trochę dorobił, to odrazu do panny z dobrego domu! Niech mi pani wierzy, że trzęsłam się z oburzenia... Biedna Danuśka, co ona wczoraj przeszła! Śpi biedaczka! Nie pozwoliłam nikomu chodzić na górę. Niech przyjdzie do siebie, żeby dobrze wyglądała na przyjazd narzeczonego

Marysia wstała.

— Ja pójdę teraz na obiad. Pani pozwoli, że jeszcze tu zajrzę?

Pani Barbara ujęła ją za ramiona i posadziła zpowrotem.